

ROZWÓJ

Kryzys gabinetowy we Francji

PARYŻ, 19.2. Koła polityczne zwracają uwagę, iż upadek gabinetu Tardieu nastąpił wskutek wycofania się w czasie głosowania lewego skrzydła większości rządowej, a więc 17 deputowanych z grupy Loucheura.

Leon Blum oświadcza za pośrednictwem „Populaire”, iż frakcja socjalistyczna gotowa jest poprzeć rząd lewicowo-radykalny. Również Deladier wyraża w „La Republique” gotowość współpracy z takim gabinetem.

PARYŻ, 19.2. Tutejsze koła polityczne wyrażają przekonanie w związku z przesileniem gabinetowym, iż istnieją dwie możliwości rozwiązania kryzysu rządowego. Jedną z nich—to powierzenie misji tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu premierowi Tardieu, drugą zaś—to powierzenie tej misji przywódcy radykalnych socjalistów Chautemps'owi.

Prasa paryska przypomina podobny wypadek dymisji gabinetu Poincaré'go, kiedy upadek rządu spowodował ówczesny minister skarbu pod nieobecność samego Poincaré'go. Prezydent uznał wówczas, iż Poincaré nie został obalony, bowiem był nieobecny i konsekwencje winien ponieść jedynie minister skarbu, wobec czego powierzył Poincaré'emu ponownie misję tworzenia rządu.

Opierając się na tym przykładzie część prasy francuskiej spodziewa się, iż obecne przesilenie zostanie zażegnane w analogiczny sposób.

Utworzenie gabinetu z radykalnym socjalistą na czele jest, mimo istnienia tej koncepcji, nieprawdopodobne. Niewątpliwą rze-

czą jest jednak, iż w skład nowego gabinetu Tardieu nie weszliby radykalni socjaliści.

Gabinet wywrócił się
o sprawy polskie

PARYŻ, 19.2. Wczoraj rozeszły się tu pogłoski, że upadek gabinetu Tardieu należy przypisać komplikacji w dziedzinie polityki zagranicznej, a mianowicie agitacji, prowadzonej w parlamencie niemieckim przeciwko ratyfikacji umowy likwidacyjnej z Polską i włączeniu jej do planu Younga.

O ileby rząd francuski miał popierać żądanie Polski, musiałby się zrzec pewnych korzyści, wpływających dlań z zastosowania planu Younga. Nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności premier Tardieu nie

miałby, wobec pewnej wersji, nic przeciwko temu, by rząd jego został obalony. Otóż w kołach zbliżonych do p. Tardieu utrzymują, że wersja ta nie odpowiada rzeczywistości. Upadek ministerstwa nie znajduje się wcale w związku z żadną kwestią polityki zagranicznej.

Nastąpił on skutkiem przejścia do opozycji grupy posła Danielou, która stanowiła dotąd jeden z elementów większości rządowej. Zmiana frontu tej grupy dała opozycji 5 głosów, którymi gabinet został obalony.

Normalna kronika P.K.P.

Wczoraj o godz. 6 m. 55 rano w Rozwadowie wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Maszynista pociągu szkolnego nr. 1232, jadącego do Lublina, wskutek panującej mgły, nie zauważył w porę manewrującego pociągu towarowego i całą siłą pary wjechał na zajęty tor.

Zderzenie było tak silne, iż parowóz i 2 wagony z pociągu osobowego i 5 wagonów z pociągu towarowego wykołowało się, zaś 4 wagony z tegoż pociągu zostało uszkodzonych.

Na szczęście w pociągu szkolnym nie było jeszcze młodzieży, która w liczbie około 100 osób w krytycznej chwili oczekiwała na stacji na przybycie pociągu i w kilka minut później miała zapełnić wagony. Dzięki temu poszwankowana została tylko obsługa pociągu. Z powodu zatarasowania toru nastąpiła przerwa w komunikacji, która trwała przeszło 2 godziny.

Kursy Handlowe

Łódzkiego Koła b. Wychowawców
Wyższej Szkoły Handl. w Warszawie
mieszczące się w gmachu Szkoły im.
królowej Jadwigi, CEGIELNIANA 58
rozpoczęły w dniu 17 b. m. t. j. po-
niedziałek nowy

Kurs półroczny

Zapisy przyjmują jeszcze kancelaria
kursów od godz. 6,30—8,30 wiecz.

STRASZNE SKUTKI TAJEMNICZEGO WYBUCHU

NOWY JORK, 19.2. Z pod gruzów zawalonych wskutek wybuchu dwupiętrowego budynku rafinerji nafty towarzystwa Standard Oil w Elisabeth w stanie New Jersey wydobyto dotychczas cztery trupy i 64 rannych.

Większość rannych jest umierająca, co do innych istnieje prawdziwa nadzieja u-

trzymania ich przy życiu, jednakże nie udało się uratować ich wzroku.

Władze podjęły energiczne śledztwo celem zbadania przyczyn katastrofy. Również Standard Oil odmawia wszelkich wyjaśnień.

Jk słychać, w rafinerji nafty ukryta była tajna gorzelnia, gdzie właśnie nastąpił straszny w skutkach wybuch.

„ODEON”

Przejazd № 2

Najnowsza produkcja z uroczą **CLARA BOW** w erotycznym filmie p. t.

„ULUBIENIEC ZAŁOGI”

Romans pomiędzy tancerką i marynarzem, rozgrywający się w portowym dancingu w San Francisco.

W pozostałych rolach **James HALL i Jack OAKIE**

Nadprogram F A R S A

— Wyświetlają kinoteatry „Odeon” i „Wodewil” jednocześnie. —

„CORSO”

Zielona 2

Sensacja najnowszej produkcji p. t.

ZŁOTA KONTRABANDA

Dramat ilustrujący działalność bandy chińskiej przemytników opium.

W rolach głównych.

**Leo Malohey, Gretel Voltz
Noble Johnson**

Nadprogram F A R S A.

„WODEWIL”

Główna № 1

Dziś i dni następnych

Pożegnanie karnawału przez Korporację Akademicką „Victoria”

Hej! łodzianki nadobne, przystojni łodzianie. — U schyłku już karnawału Popielec nadchodził Niedługo już zabawy i szaleństw nie stanie. Znowu smutne dni szare rozpoczyna się w Łodzi.

Codziennie ci wekselek posła do protestu, Codziennie odwiedzi krawiec z rachunkiem za smoking;

Smutne są konsekwencje „szerokiego gestu”. — Warjowałś — boś nie chciał, by wołali schoeking.

Tak — smutna perspektywa, lecz, jest no to rada,

Skorzystaj z niej, a ręczę sam siebie zwyciężysz;

Nie szukaj, gdzie ostatnia będzie maskarada, Bo jeno chuda kieszeń jeszcze nadwywyżysz. Wstrzymaj się jeden tydzień — odłóż do pierwszego,

Trochę umkniesz i zmartwień całego nawału, A w dniu 1 marca przychodzi „na całego”. Na bal akademików „Pożegnanie Karnawału”. Korporacja „Victoria” gwarancję ci składa, Ze w wieczór ten zapomnisz o szarzyźnie życia —

Liczba 4, ulica 11 Listopada — Bal, co w głowie zamąci i serce przyspieszy do bicia,

Powódź świateł, dźwięk świetnie dobranej orkiestry,

Huk korków od szampa, występy i tany. Jednym słowem — to wieczór artystycznej siesty.

Więc przychodźcie — Czekamy!

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stan.	Zjedn. 887 (sprzed. 8,89 kup. 8,85)
Belgia	124,22 (sprzed. 124,53 kup. 123,91)
Londyn	43,34 (sprzedaż 43,45 kupno 43,23)
N. Jork	8,903 (sprzedaż 8,923 kupno 8,883)
Szwajcaria	172,04 (sprzed. 172,47 kup. 171,61)
Włochy	46,67 (sprzedaż 46,79 kupno 46,55)
Paryż	34,90 (sprzedaż 34,99 kupno 34,81)
Gdańsk	173,28 (sprzed. 173,71 kup. 172,85)

PRZEZ RADIO

CZWARTEK 13-go lutego

12,40 12 ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, chór męski „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana. W programie tańce i pieśni ludowe

17,45 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego uczniów konserwatorium muzycznego.

20,30 Muzyka lekka

21,30 Słuchowisko z Katowic

22,15 Komunikaty

23,00 Muzyka solowa z „Oazy”

Sześć ofiar na „Drodze Śmierci”

Dziś około godz. 8 i pół rano na słynnej z częstych wypadków samochodowych „Droga Śmierci” między Warszawą a Wilanowem zdarzyła się znów tragiczna katastrofa samochodowa.

Szosa z szybkością 100 km. na godzinę mknął samochód 8 cyl. „Packard” nr. W 24581, sześciuosobowy, własność konsulatu meksykańskiego, w którym znajdowali się: konsul meksykański w Warszawie p. Raul Rodrygez Duarte, konsul honorowy Meksyku p. Julian Brygiewicz, jego żona Julja, brat jej p. Aleksander Golunow, który wczoraj przyjechał z Paryża, p. Eugenja Koszylak oraz kierowca samochodu Kazimierz Ulas, zam. przy ul. Krak. Przedm 6.

Na zakręcie t. zw. „Droga Śmierci” samochód wpadł na topolę przydrożną, rozbijając się doszczętnie, przyczem zapalił się zbiornik z benzyną.

Skutki katastrofy były straszne: kierowca został zabity na miejscu, doznając strzaskania czaszki, konsul p. Duarte został ciężko ranny. Pani: Brygiewiczowa i Golunow doznali ogólnych ciężkich obrażeń.

Samochód w jednej chwili stanął w płonieniach, wskutek pożaru p. Duarte doznał **POPARZENIA OBU NÓG**

Pierwsi spostrzegli wypadek robotnicy, którzy pędzili rannym z pomocą. Akcją ratowniczą kierował przedownik P.P., Janiewicz który wysiadł z przejeżdżającego autobusu „Paulinka”, kursującego między Skolimowem a Warszawą.

Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, oraz straż ogniową, której pogo-

townie III oddziału ugasiło przy pomocy gaśnic pożar samochodu.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Golunowa, który doznał złamania lewego ramienia, oraz licznych obrażeń głowy i konsula Duarte z PEKNIETĄ CZASZKĄ, oraz silnie poparzonemi negami do szpitala Dzieciątka Jezus.

Stan zdrowia konsula Duarte **JEST BEZNADZIEJNY**

Konsul Brygiewicz, który doznał wewnętrznych obrażeń, pozostaje na kuracji w lecznicy dr. Solmana.

Lżej ranne pp. Brygiewiczowa i Koszylak odjechały autobusem do Warszawy do lecznicy dr. Solmana.

Na miejsce tragicznej katastrofy przybyli niezwłocznie przedstawiciele policji powiatowej, rozpoczynając energiczne śledztwo.

Zwłoki zabitego kierowcy, oraz szczątki samochodu zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

Jak się okazuje, wczoraj w domu p. inż. Edwardowej Brygiewiczowej przy ulicy Boduena 4 odbywało się przyjęcie imieninowe, na którym obecni byli m. in. i uczestnicy tragicznej przejażdżki.

Po zakończeniu uczty, część towarzystwa postanowiła udać się na przejażdżkę do Wilanowa.

Według dotychczasowych przypuszczeń sprawcą katastrofy był kierowca, który podchmielony, jadąc z nadmierną szybkością, nie zauważył gwałtownego skrętu.

Byrd uratowany

NOWY JORK, 19.2. Po dwutygodniowych trudach okręt pomocniczy City of New York zdołał się przebić przez lód zatorowy na taką odległość, iż widoczna już jest zatoka Whales, nad którą znajduje się obozowisko komandera Byrda.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że jesz-

cze w ciągu dnia dzisiejszego okręt zdoła dotrzeć do ekspedycji.

Po załadowaniu ekwipunku ekspedycji na okręt, Byrd chciał by natychmiast wyruszyć w drogę powrotną, co jednak uzależniło jest od warunków lodowych.

Z kaloszami do duszy

Pewien bardzo mądry człowiek orzekł, że o wartości dziennika należy sądzić nie tyle z tego co się tam pisze ile z tego czego o czym się nie pisze.

Innymi słowy są sprawy, które szanując się pismo poruszać nie powinno, chociażby z tej racji, aby nie narazić się na uzasadniony zarzut, że pomieszcza się sensacje kosztem nikczemności.

Oddać należy sprawiedliwość prasie łódzkiej że jest doskonale informowaną i pomieszcza wszystko

W ostatnich dniach zaszedł wypadek samobójstwa, znanego na bruku łódzkim adwokata, który otrul się morfiną.

Tragedja, ciężki dramat wewnętrzny człowieka, który z tych czy innych powodów uległ w walce z samym sobą i zdecydował się na krok, który reguluje wszystkie jego rachunki z życiem, stawia czarny krzyż milczenia, nad łamanem życiem.

Majestat śmierci białym zakrywa całym grzechy i przewinienia tego, co miał odwagę przeciąć delikatną nitkę życia, w taki sposób uregulować swoje rachunki i odejść w Krainę Cieni.

Ale to jeszcze nie powód, aby reporter, który w innym wypadku, za złotych pięćdziesiąt, grobowo zachowuje milczenie — aby jego brudne łapy gmerały się w papierach po nieboszczyku, odkrywały jego najcięższe tajemnice, ferowały wyrok lub wywlekaly na pośmiewisko ulicznego molocha cudze bóle, cudze zawody duchowe i analizowały cudze cierpienia, do których niedorosną nigdy.

A dalej idzie refrain: nadużycie, kradzież, defraudacja, oszustwo — bo w ich duszach jest to jedyne logiczne wytłomaczenie samobójstwa, jako ostatniego środka ucieczki przed prokuratorem...

Zadnych dowodów, zadnych dokumentów lub sprawdzianów, dowodzących rzeko-

me go przestępstwa nieboszczyka niema — jeżeli pominiemy zeznania służącej z przeciwka, również wiarogodny wywiad ze stróżki sąsiedniego domu i wreszcie gorące życzenie autora zrobienia sensacji na cudzej tragedji.

O ile stanowiska tych pionków dziennikarstwa dałyby się jeszcze usprawiedliwić niskim poziomem ich kultury i wykształcenia — o tyle stanowisko redakcji w takich sprawach jest godne najsurowszego napiętnowania.

Jakkolwiek społeczeństwo ma taką prasę, na jaką zasługuje, czyli wart pałac Paca i Pac pałaca — to jednak tego rodzaju wystąpienia, wywlekanie na światło dzienne tajemnic prywatnego domu i włazenie z kaloszami do duszy poszczególnych jednostek, którym stygmat śmierci zamknął już usta — powinno się spotkać z jaknajostrzejszym potępieniem inteligentniejszego ogółu.

AS.

Rezultaty wojny celnej z Niemcami

W związku z zatargiem celnym między Polską a Niemcami, datującym się od połowy 1925 r., rozporządzeniami z dnia 17 czerwca oraz 11 lipca 1925 r. i 10 lutego 1928 r. wprowadzony został zakaz przywozu z Niemiec pewnych grup towarów, względnie ich części.

O roli jaką odgrywa ta reglamentacja na przywozie z Niemiec świadczy fakt, że przywóz towarów podlegających zakazowi w sto sunku do ogólnego przywozu z Niemiec spadł z 48% w 1924 r. na 7 proc. w 1929 r. (pierwsze półrocze).

Widocznym więc jest, że wprowadzenie przywozu towarów podlegających zakazowi został silnie zahamowany, to jednak nie ustał zupełnie, co — jakby to wynikało z mocy tych zarządzeń — powinno mieć miejsce. Otóż teoretycznie rzecz biorąc, tak by być powinno, lecz w rzeczywistości zachodzą takie momenty, które z konieczności wpływają na zastosowanie pewnych odchybień od zasady. A więc np. w wyjątkowych wypadkach (umowa drzewna) przyznawane są Niemcom pewne kontyngenty na przywóz towarów podlegających zakazowi, niekiedy udzielane są pozwolenia na przywóz towarów nie wyrabianych w kraju, a które można najkorzystniej nabyć w Niemczech; często zdarzać się może, że towar pochodzenia innego, podawany jest w deklaracjach przywozowych jako niemiecki, choć właściwie znajdował się tylko np. w wolnych składach niemieckich. Poza to należy wskazać, że statystyka handlu zagranicznego obejmuje cały obszar celný Polski, do którego włączone jest w. m. Gdańsk, a któremu, na podstawie umów (umowa Warszawska) przyznawane są dla konsumcji objęte zakazem przywozu do Polski. Tym też kontyngentem w dużej mierze należy przypisać, istniejący — pomimo zakazu — przywóz z Niemiec towa-

row podlegających zakazowi.

Jeżeli zanalizować przywóz z Niemiec towarów objętych zakazem, według poszczególnych grup, to wypadnie stwierdzić, że najbardziej zakazem dotknięta została grupa produktów spożywczych. W przywozie np. towarów kolonialnych (ryż, pieprz, herbata, kakao, kawa itp.) występują teraz bezpośrednio kraje produkcji, zaś w przywozie innych artykułów, produkcji niemieckiej, przywóz z Niemiec zastąpiony został przy-

wozem z innych państw.

Dotkliwie odczuć się dał dla przemysłu niemieckiego zakaz przywozu artykułów z grupy gumolistyki, gdzie przywóz niemiecki został zreduowany do minimalnej cyfry, a uwzględniając coroczny zwiększony przywóz tych artykułów do Polski — wskutek rozwoju np. automobilizmu — należy stwierdzić, że Niemcy straciły b. pojemny rynek na korzyść innych państw.

Poważnie wzmocniły się wskutek wojny celnej nasze przemysły: chemiczny, metalowy i maszynowy. Przywóz z Niemiec artykułów tych grup wykazuje b. silny spadek, a jednocześnie, ponieważ artykuły te były sprowadzane prawie wyłącznie z Niemiec — zmniejsza się również ogólny przywóz tych towarów.

Jest to niewątpliwie skutek rozwoju przemysłu krajowego, który dzięki wojnie celnej mógł wprowadzić na rynek krajowy własne wyroby na miejsce niemieckich.

Również poważnie zyskał na wojnie celnej przemysł elektrotechniczny, którego rozwój datuje się właściwie dopiero od tego czasu. Wytwarzane są już dzisiaj przeróżne maszyny elektrotechniczne, transformatory, akumulatory, materiały instalacyjne etc. etc. Ogólna np. wartość produkcji fabryk elektrotechnicznych w Polsce w 1928 r. wyniosła zł. 85 milionów.

Można więc rzec, że wojna celna z Niemcami przyczyniła się 1-o do powstania licznych nowych gałęzi przemysłu w Polsce, jak również wzmocniła sytuację dotychczas istniejących przez co zmniejszył się znacznie ogólny przywóz towarów objętych zakazem i 2-o do nawiązania bezpośrednich stosunków z krajami produkcji, a temsamem odrzucenia pośrednictwa niemieckiego, które do czasu konfliktu odgrywało b. poważną rolę.

Stosunki handlowe Francji z Polską

Ogłoszona wczoraj szczegółowa statystyka handlu zagranicznego Francji w 1929 r. stawia Polskę na miejscu dość skromnem, chociaż nieco lepszem, niż 1928 r.

Import francuski z Polski wynosił 306 milionów franków, zamiast 200 milionów w 1928 r.

Natomiast eksport do Polski przewyższa wciąż import o przeszło 50 procent, wyraża się bowiem sumą 467 milionów franków, czyli tylko o 26 milionów mniej, niż w 1928 r.

Rumunia i Jugosławia eksportują do Francji znacznie więcej, niż importują.

Wymiary handlowe francusko-czeskie równoważą się lekką nadwyżką eksportu na korzyść Czechosłowacji.

Obliczona na głowę mieszkańca powyższa statystyka wypadłaby dla państw Małej Ententy wręcz pomyslnie.



Reklama to potęg



W Wilnie tak jak w Łodzi

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu posłowie narodowi z Wilna zgłosili interpelację w sprawie tragicznej śmierci śp. Jana Bukowskiego, znanego i poważanego kupca wileńskiego, który pozabawił się życia, nie mogąc podolać nadmiernym ciężarom podatkowym. Już sam przez się wypadek samobójczy śmierci poważnego kupca może nasuwać poważne refleksje, a cóż dopiero gdy ten kupiec wyraźnie wskazuje Urząd Skarbowy jako tego, kto popchnął go do rozpaczliwego czynu.

Wprawdzie władze skarbowe ogłosiły „wyjaśnienie“ pisze katolicka „Polonia“ z którego wynika, że kłopoty podatkowe nie miały wpływu na samobójczy krok ś. p. Jana Bukowskiego, ale bliższe zbadanie sprawy, a przede wszystkim zeznania najbliższych współpracowników zmarłego niezbicie ustalają, iż bezpośrednią przyczyną zgonu były szkany władz skarbowych.

Zresztą dzisiaj sprawa zgonu śp. Jana Bukowskiego zesłała na plan drugi, a odsłoniła natomiast cały system nakładania i ściągania podatków, dzięki któremu bankructwa u nas mnożą się w sposób zagrażający i słabo rozwinięte pod względem handlowym i przemysłowym. Wilno liczy obecnie przeszło 500 lokali sklepowych stojących pustkami. Na niektórych ulicach handlowej dzielnicy widzimy nieraz po 20 i 30 takich lokali, na których widnieją wiele mówiące karteczki: „do wynajęcia“.

A ileż drobniejszych przedsiębiorstw mieszczących się na przedmieściach lub gdzieś w podwórzach przestało istnieć?

Liczyby tu będą również trzycyfrowe. Szczególnie ucierpiało rzemiosło. Właśnie na ostatnim posiedzeniu cechu fotografów poruszono to zjawisko, przytaczając szereg niezwykle charakterystycznych danych.

Tak na przykład, na podstawie art. 6 i art. 7 p. 5 ustawy o podatku przemysłowym rzemieślnik, pracujący samodzielnie i nie korzystający z pomocy pracowników lub członków, nie tylko nie płaci podatku obro-

wego, lecz zwolniony jest również od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego. Tymczasem u nas w Wilnie wszyscy otrzymali nakaz wykupienia patentów i nakazy płatnicze podatku obrotowego. Niektórym każą płacić za zwłokę i odsetkami nieraz wynosi poważne sumy.

Większość należących do tej kategorii płatników rzemieślników świadectwa przemysłowe wykupiła, tak, dla świętego spokoju, bo to kosztuje 18 zł. z groszami natomiast przeciwko nieprawnie nałożonemu podatkowi obrotowemu usiłowano się bronić.

Skutek narazie był taki, że niemal wszystkim spisano rzeczy i pod groźbą licytacji zmuszono do wyłożenia po kilkaset złotych. A tymczasem odwołania miesiącami leżą, czekając na rozpatrzenie.

Można byłoby jeszcze te przewlekane usprawiedliwić nawalem pracy i brakiem czasu, gdyby chodziło o jakieś sporadyczne wypadki, ale przecież tu mamy do czynienia nie z poszczególnymi płatnikami, lecz z całą i to bardzo liczną kategorią płatników, z których się ściągają nieprawnie podatek i to podatek bardzo wysoki.

Inną bolączkę poruszano z kolei na po-

siedzeniu sekcji kolonialnej Stowarzyszenia Kupców Chrześcijań.

Uskarżano się tam przede wszystkim na brutalne traktowanie kupiectwa przez kontrolerów skarbowych.

Wpada taki pan do przedsiębiorstwa w dzień przedświąteczny, gdy w sklepie panuje największy ruch i oświadcza, że będzie robił remanent.

Na błaganie kupca, który prosi zaczekać godzinę, tj. do chwili, zamknięcia handlu, oświadcza pan kontroler, że z chęcią to uczyni, ale pod warunkiem cofnięcia zażalenia złożonego przez danego kupca. Są to sposoby, które istotnie można było doprowadzić do rozpacz, tak właśnie, jak to miało miejsce ze ś. p. Janem Bukowskim.

Nie mniej dokuczliwym jest sposób rewidowania kasy lub sprawdzania ilości pracowników. W jednej z kawiarenek taki pan kontroler nie ograniczając się do szperania po całym lokalu w poszukiwaniu nieistniejącego bufetu, zaatakował obecną tam panią, której chciał gwałtownie wmówić, iż jest ona stręczycielką mieszkań, bo jemu ktoś tam doniósł, że właśnie przy tym stoliku zasiada osoba, zajmująca się tym procederem.

Nawiasem mówiąc, w danym wypadku natrafił na osobę z towarzystwa.

Naturalnie potrzebę kontroli każdy u nas rozumie i uznaje, ale kontrola ta winna być utrzymana w pewnych granicach i nie może szkodzić przedsiębiorstwu, wystraszając zeń klientów.

Niestety u nas ten brutalny, sposób kontroli stał się systemem, który znakomicie przyczynił się do upadku szeregu poważnych i starych firm, z których z samej tylko branży kolonialnej wymienić możemy na poczekaniu cały szereg jak n. p. Sprit, Dagis Kruszyński, Kalita, Tuczyński, Bukowski i wielu pomniejszych.

Są to wypadki dobrze znane zarówno społeczeństwu wileńskiemu, jak i władzom skarbowym w Wilnie.



OSTRZEZENIE. Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąsackiego znany od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

PONURY DOM

— Po cholere mi wasze nagrody! — warknął Reeder w ataku furji. — Zrozum człowieku, że jedyna nagroda, jakiej chcę, zginęła bezpowrotnie.

Wielki Bill Gordon był człowiekiem roztropnym i wołał nie wysuwać dalszych argumentów.

Gdy przybyli do hotelu, sala bankietowa natłoczona policją, detektywami i wojskiem. Dziewczynę przeniesiono do gabinetu Davera i tam też znalazł ją Reeder. Kłóczyły się dokoła niej trzy służące, którym polecono nadzorować budynek, podczas gdy policja zajęta była poszukiwaniami. Z twarzy jej zmyto pył, i powoli zaczęła już odzyskiwać świadomość, jakkolwiek oszołomienie po przebytych wstrząsach nie zupełnie jeszcze się rozwiało.

Wpatrywała się w Reedera przez dłuższą chwilę, jakgdyby nie poznając go i usiłując przywołać przed oczy te wydarzenia, w których on występował. Wreszcie zapytała z wysiłkiem:

— Czy są wiadomości o... ojcze?

— Niema — rzekł Reeder, niemal brutalnie. — Sądzę, że byłoby dla pani lepiej, gdyby nie żył.

Skinęła głową.

— John Flack nie żyje — powiedziała z przekonaniem. Potem poderwała się nie bez pewnego wysiłku, usiadła i rzuciła okiem na służące. Detektyw zrozumiał to spojrzenie i kazał kobietom wyjść z pokoju.

— Nie wiem, co pan ma zamiar ze mną zrobić — rzekła Olga Crewe, gdy zostali sami — ale przypuszczam, że zostanę aresztowana — nawet powinniście mnie aresztować, ponieważ wiedziałam wszystko i świadomie usiłowałam wciągnąć pana w zasadzkę.

— Na ulicy Bennet, oczywiście — od-

rzekł pan Reeder. — Kiedy po raz pierwszy ujrzałem panią w hotelu, powiedziałem sobie: To ta z uroczoną twarzą. —

Dziewczyna ciągnęła dalej:

— Zanim zabierzecie mnie stąd, chciałabym otrzymać pewne papiery, które znajdują się w szafie ogniotrwałej — rzekła. — Przedstawiają one wartość jedynie dla mnie więc...

Reeder pozwolił sobie na niedyskretnie pytanie.

— To są listy... w dużym płaskim pudełku zamknięte na klucz... Nawet Daver nie śmiał go otwierać. Widzi pan, panie Reeder — tu głos jej zadrżał nieco — zanim poznałam mojego obecnego — męża, miałam romans — jeden z tych romansów, przez które przechodzi młoda dziewczyna, kiedy jeszcze jest dostatecznie niewinna, aby marzyć, i dostatecznie wierzy w Boga, aby ufać ludziom. Czy mój mąż aresztowany? — zapytała nagle.

Odżywianie mięsem

"The Journal of the American Medical Association" podaje ciekawe wywody dra Lieba o spostrzeżeniach swoich poczynionych na dwóch sławnych amerykańskich badaczach polarnych Stefensona i Anderse na. — Badacze ci przebywali przez siedm lat wśród Eskimosów, gdzie żywili się wyłącznie tylko mięsem, bez ujemnych skutków dla zdrowia.

Powróciwszy do Nowego Jorku postanowili w dalszym ciągu żywić się mięsem, by przekonać się, czy organizm nasz może skutecznie żyć i pracować, odżywiany wyłącznie tylko djetą mięsną. Przez rok jeden żywili się wtedy wyłącznie tylko mięsem, będąc stale w obserwacji lekarskiej, a częściowo nawet szpitalnej lekarzy nowojorskich. I okazało się, że w ciągu roku tego stracili przez przypadek ani więcej, ani mniej niż przy zwykłych zaburzeniach ustrojowych. Przeciwnie nawet u jednego z nich cierpiącego na wypa-

danie włosów, włosy przestały wypadać. Ciekawe były spostrzeżenia ich odnośnie do mięsa chudego i tłustego. Przy chudym mięsie chorował Stefenson, otrzymawszy natomiast dodatek tłuszczu, odrazu wyzdrowiał.

Spostrzeżenia te dowodzą, że lęk przed mięsem nie jest w tej mierze uzasadniony, jak ogólnie głoszą propagatorzy jarzyn i surowych owoców i jest rzeczą prawdopodobną że szereg schorzeń, o których przypuszczamy dzisiaj, że są wyrazem nadmiaru spożytego mięsa mają jakąś inną dla nas nieznaną przyczynę.

Z uwag tych oczywiście nie wynika jeszcze, byśmy śladem tych badaczy polarnych odżywiali się wyłącznie tylko mięsem, bo nie można przejść do porządku dziennego nad badaniami rozmaitych wybitnych badaczy, którzy wykazują, jak wielki wpływ dodatni na rozwój ustroju wywierają jednak jarzyny.

Sztuczne poziomki

Dwa przodujące w Europie i najbogatsze pod względem środków technicznych zakłady doświadczalne hodowli roślin, mianowicie słynny paryski Instytut Botaniczny i Oddział Botaniczny praski Akademii Rolnictwa i Leśnictwa, dokonały ostatnio w jednym i tym samym czasie bardzo ciekawych doświadczeń nad sztuczną hodowlą roślin przy całkowitem pominięciu warunków ich normalnego życia. W obu wypadkach za przedmiot doświadczeń użyte zostały sadzonki poziomek, które zasadzono w „glebie“ sztucznie spreparowanej drogą chemiczną ze składników, stanowiących wartość prawdziwej gleby.

Światło słoneczne, przed działaniem któ-

rego roślinki całkowicie osłonięto, zastąpiło zostało światłem zwyczajnej żarówki elektrycznej o odpowiedniej sile świetlnej i cieplnej. W rezultacie doświadczeń okazało się że rozwój poziomek odbywał się mimo to w sposób zupełnie naturalny, przechodząc przez wszystkie normalne fazy wzrastania, kwitnienia, owocowania, puszczania peków i t. d.

Co ciekawsze zaś, proces rozwoju roślin odbywał się całkowicie niezależnie od zmian astronomicznych t. j. od kolejności pór roku, co — jak wiadomo — posiada swój wpływ nawet na rośliny chodowane w cieplarniach.

Ostatni potomek Napoleona

W Paryżu żyje 8-letnia dziewczynka Colette R... (nazwiska jej nie podaje dyskretny dziennikarz, który wykrył jej istnienie) — która wywieść może swe pochodzenie od samego wielkiego Napoleona.

Matka dziewczynki z domu hrabianka — Leon jest jedyną kobietą, w której żyłach płynie krew cesarza Francji. Jest ona prawnuczką niejakiej Eleonory de La Plaigne, która urodziła się we wrześniu 1787 roku.

Turel pod rzeką Hudson

Największe obecnie miasto świata, Nowy Jork, składa się, jak wiadomo, z szeregu oddzielnych miasteczek, stanowiących jego dzielnice.

Do takich miasteczek-dzielnice należą tak że Brooklyn i Long Island, a właściwie i Jersey City, leżące już w innym stanie, ale związane z Nowym Jorkiem wspólnotą interesów życiowych i handlowych.

Te oto trzy dzielnice, dzięki konfiguracji terytorjum, zostały oddzielone przez rzeki East i Hudson od właściwego miasta, rozłożonego na półwyspie Manhattan i stanowiącego ośrodek wrzącego życia ruchu.

Rzekę East można przebyć, przechodząc po ogromnych mostach, które ze względu na rozpiętość, dochodzącą do 500 metrów, stanowią nieprzeciętne dzieła techniki.

gorzej przedstawia się dotychczas sprawa z rzeką Hudson, której szerokość, wynosząca 1000 metrów, czyniła niemożliwym wybudowanie na niej mostu o tak gigantycznej rozpiętości. Utrudniały także próbę budowy głębokie wody rzeki i dno jej pozbawione stałości.

Dzielni Amerykanie, dając uparcie i wytrwale do okiełzania rzeki, skorzystali z ostatnich zdobyczy na polu budownictwa mostowego i zaprojektowali niedawno most przez Hudson, obliczony na rozpiętość 1100 mtr. — W ostatnich dniach przystąpiono już nawet do zakładania fundamentów. Pomimo znanej ogólnie, nadzwyczajnej sprawności i pośpiechu w pracy Amerykanów, most ten nie będzie mógł być oddany do użytku wcześniej, niż za 5 a może nawet 6 lat.

Do niedawna, jedynym środkiem komunikacji między Nowym Jorkiem, a Jersey Ci-

Dolina Śmierci

Najgorętsze miejsce na świecie znajduje się nie na Saharze, nie w dżungli azjatyckiej, ale w strefie umiarkowanej Hiszpanji i Sycylii. Jest niem Dolina Śmierci „Death Volley“ w południowo-wschodniej Kalifornji, na wschód od Sierry Nevady. Dolina jest trzy do trzynastu kilometrów szeroka, a 160 kilometrów długa. Najniżej położona część doliny leży 67 metrów poniżej powierzchni morza. Przeciętna temperatura jej zimą wynosi 18, zaś latem 34 stopnie Celsjusza, ale nie rzadko dochodzi i do 50 stopni. W lecie 1913 r. notowano tam temperaturę najwyższą, jaka była na kuli ziemskiej a mianowicie 65.5 stopni Celsjusza. W dolinie śmierci należy deszcz do rzadkości. Jeśli pada, pada nocą, ale niekiedy wyparowują krople deszczu już w powietrzu, zanim spadną na ziemię. Mimo to, jest cała środkowa część pokryta bagnami, gdyż niema dla wody odpływu. W przeważnej części rosną tam kaktusy między którymi uwijają się tysiącami jaszczurki, żmije, węże, żaby i żółwie. Plazy odstrasza ludzi od Doliny Śmierci, zresztą i upały uniemożliwiają ludziom przebywanie tam czas dłuższy.

Eleonora zaślubiła w r. 1805 kapitana Revela, z którym w rok później się rozeszła. Była ona znana z swej wielkiej piękności. Napoleon poznał uroczą Eleonorę podczas jednego z przyjęć w domu swej siostry Karoliny i nawiązał z nią stosunek miłosny. W grudniu 1806 r. piękna Eleonora została matką syna cesarza; dziecku nadano imię Leon.

Napoleon wyznaczył swej kochance rentę dożywotnią w kwocie 50,000 franków rocznie. Eleonora zmarła w r. 1868. Cesarz Francji zapisał w testamencie wcale pokazną rentę swemu nielegalnemu synowi Leonowi, któremu nadał również tytuł hrabiego.

Hr. Leon posiadał troje dzieci. Ostatnim potomkiem jego rodu jest właśnie 8-letnia Colette, córka pewnego inżyniera, który przed 9 laty zaślubił hrabiankę Leon.

ty, były ogromne promy i cała flotylla łódek. Łatwo sobie wyobrazić, jaki zamęt do gorącego życia amerykańskiego wprowadzał tak barzo prymitywowy sposób komunikacji. Poza łódkiem, wywoływany stale przez niezliczone szeregi samochodów ciężarowych, można było zobaczyć na przystani, szczególnie w godzinach rannych i wieczornych, niezliczone mnóstwo dorożek i samochodów prywatnych, które jechały do pracy, lub wracały do domów mieszkańcy podmiejskich osiedli. Znakomita bowiem większość obywateli Nowego Jorku nie mieszka w miejscu swego zatrudnienia. Przystanie w tych godzinach były więc w obleżeniu; nieprzerwane szeregi pojazdów posuwały się stępa, aby po ukończeniu kilkunastu wozów na prom, znów za trzymać się w oczekiwaniu na kolejną. Narzekania, krzyki i wymysły w różnym językach tworzyły tu wieże Babel tylko... — we współczesnych ramach. A przedewszystkiem kosztowało to wiele czasu tak drogiego

Serce zamiast kasy

W Madrycie rozegrała się ostatnio niezwykle romantyczna historia, której bohaterem był nie kto inny, jak sam książę Andaluzji, w którego żyłach płynie krew najwyższej arystokracji hiszpańskiej.

Osobisty ten przyjaciel króla i cieszący się niezwykłą popularnością sportsman, został nie mniej nie więcej tylko schwytyany na gorącym uczynku w chwili gdy w porze nocnej z maską na twarzy usiłował dokonać włamania do pałacu hrabiów Delamos.

Sprawdzony na policję, książę usiłował początkowo zataić swe nazwisko i wysoki tytuł, ale szef policji, prowadzący osobiście badanie poznał go i wówczas książę przyznał się do symulacji oraz do zarzucanego mu usiłowania włamania się do zamku Delamos.

Jako przyczynę, która go skłoniła do tak mielnicującego z jego stanowiskiem kroku, książę wymienił ciężkie warunki materialne i dotkliwy brak gotówki.

Sprawy tej, która nabrała niesłychanego rozgłosu w całej stolicy Hiszpanji, nie dało się zatuszować i oto książęcy wiamywacz stanął przed sądem, aby ponieść karę za swój haniebny czyn.

Nagle w czasie przewodu sądowego zjawiła się na sali jakaś mocno zawołana

dama i zadeklarowała chęć złożenia bardzo ważnego zeznania. Gdy ją sąd dopuścił jako świadka dama ta oświadczyła iż pobudki, które kierowały księciem w jego zamiarze przedostania się tak nielegalną drogą do pałacu są jej dobrze znane, albowiem ona sama naznaczyła mu tam nocą spotkanie i dla niej to w tak niezwykle sposób książę starał się prze dostać.

Książę zaprzeczył temu kategorycznie i uporem obstawał przy pierwszym swem zeznaniu. Wówczas tajemnicza dama jednym szarpnięciem ręki zerwała skrywającą jej twarz zasłonę. Zdumionym oczom sędziów i wszystkich obecnych na sali ukazała się młoda hrabianka Delamos.

— Książę, mówi pan nieprawdę, po to, by obronić mój honor! Ofiary tej nie mogę przyjąć od pana. Nie może pan zostać pod tak haniebnym zarzutem!

Rozumie się, że epizod ten wpłynął decydująco na sędziów i książę Andaluzji został uwolniony.

Zaledwie w tydzień potem odbyły się za ślubiny arystokratycznego włamywacza z celem jego włamania, po których książę Andaluzji przez otwarte wrota wkroczył swobodnie tam, gdzie niedawno jeszcze musiał się włamywać.

Ustąpienie masonerii niemieckiej

Według podanych ostatnio statystyk wielkie loże niemieckie w 654 lożach lokalnych posiadają 76,258 członków. W porównaniu z rokiem 1927 oznacza to stratę przeszło tysiąca osób. Ale jeżeli się weźmie pod uwagę, jak zaznacza tygodnik „Das Neue Reich“ (Nr. 18 z 1 lutego 1930), że po rozłamie masoneria miała znaczny przyrost sił, to stratę tę trzeba będzie ocenić co najmniej na 5,000 członków. Dodać należy i to, że w lożach poszczególnych wielkich loż zaszyły znaczne zmiany, które np. wielką lożę hamburską kosztowały około 1000 członków.

Poszczególne wielkie loże wykazują następujący stan liczebny: Narodowa Loża Macierzysta „Zu den drei Weltkugeln“ w Berlinie 21,005, Wielka Loża Pruska „Zur Freundschaft“ w Berlinie 11,422; „Wielka Loża „Zur Sonne“ w Beyreuth 4,000; „Wielka Loża Hamburga“ 5,000; „Wielka Loża Frankfurcka“ 3,200; Wielka Loża „Zur Eintracht“ w Darmstadzie 896; Wielka Loża „Deutsche Bruderkette“ w Lipsku 1,935.

Centralne biuro statystyczne maso-

nerji niemieckiej ogłasza w „Kalendarzu dla wolnomularzy“ liczby masonerii na całym świecie. Opierają się one na listach składek i są zaokrąglone: Europa 514,000; Azja 190,000; Afryka 8,000; Ameryka północna i kolonie północno-amerykańskie 3,550,000; Ameryka środkowa 35,000; Ameryka południowa 95,000; Australia 190,000. Razem w 28,6,8 poszczególnych lożach — 4,411,000 członków. Do tych loż jednak należy jeszcze dodać szeregi organizacji, które są zbliżone do masonerii i wzmacniają jej wpływ w świecie.

Należy pamiętać, że loże masonie nie mieckie w przeciwieństwie do loż innych krajów, jak np. Polski, nie są podporządkowane międzynarodowce masonie, czy to będzie Grand Orient, czy Grande Loge. Loże masonie niemieckie mają charakter samodzielnego i nacjonalistycznego. Do loż tych należą przedstawiciele wielkiego przemysłu (m. in. należał Stresemann), dążący do wojny odwetowej i zmiany granic, ustalonych Traktatem Wersalskim.

—oOo—

Zginęła ulicą

W urzędowym spisie ulic warszawskich figuruje ulica Ks. Falkowskiego, choć gdzie się znajduje, nikt nie wie.

No i stało się, że w tych dniach inspekcja budowlana zwróciła się w jakiejś sprawie listownie do właściciela jedynego domu, który ma rzekomo stać przy tej ulicy.

Poczta zwróciła list z adnotacją, że ulicy Ks. Falkowskiego odnaleźć nie może wobec czego inspekcja odwołała się do komisariatu policji z prośbą o wskazanie, gdzie taka ulica się znajduje?

Po parodniowych poszukiwaniach komisariat odpowiedział że na jego terenie ulicy Ks. Falkowskiego niema i na planie regulacyjnym ona nie jest zaznaczona.

Co teraz robić? Była ulica, był dom, był właściciel, a teraz niema nic!

Gdzie się to wszystko podziało?

—:O:—

Pojętność słoni

W Indiach Wschodnich, ojczyźnie wielkich słoni, stwierdzono wielowiekowym doświadczeniem, że olbrzymi te są o wiele pojętniejsze od psów i łatwo przywiązują się do człowieka, a że posiadają siłę niezwykle, mogą oddać bardzo wielkie przysługi.

Murarze indyjscy używają słoni do pomocy przy swoich robotach. Słonie murarskie nie tylko noszą ciężary, ale układają cegły na murze zupełnie prawidłowo. Wiele słoni młodych tubylcy przyswajają do różnych robót, jak np. w polu, gdzie z powodzeniem zastępują konie i krowy.

Jak obliczono kość słoniową niezujących słoni przedstawia majątek wartości 125 milionów dolarów, a żyjących przeszło 1 miliard. Z tego powodu urządzone są często rabunkowe polowania na słonie, których w ten sposób ginie około 50,000 rocznie.

By nie dopuścić do wytępienia słoni powstało w Bombaju „Towarzystwo przyjaciół słoni“, którego celem jest ochrona i utrzymanie tego i cennego zwierzęcia.

—oOo—

Znamienne zajście

W Wilnie w halach targowych doszło do gorszącego zajścia pomiędzy sekwestratorem i tłumem przekupniów.

Sekwestrator miejski, chcąc zabrać na wóz rzeczy, obłożone sekwestrem za zaległości podatkowe, spotkał się ze stanowczym oporem przekupniów, którzy rzucili się na niego, przewrócili go na ziemię i pobili.

Inna grupa przekupniów ściągnęła rzeczy z wozu.

Na miejsce przybyła policja, która aresztowała dwóch przekupniów

—oOo—

dla Amerykanina — wartość, którego przypominają mu sentencje, umieszczane na każdym kroku w biurach, urzędach i na kolejach.

Jeśli zatem się można chodzić po moście, a zbyt wolno trzeba posuwać się po wodzie, to najwidoczniej trzeba przejść pod wodą — powiedzieli sobie Amerykanie siedem lat temu i postanowili stworzyć jeszcze jeden tunel, dla odciążenia ruchu kolejowego, gdyż istniało już kilka tuneli, ale tylko dla linii kolejowych.

A ponieważ Ameryka jest tym szczęśliwym krajem, który nie posiada dziesiątków biur i urzędów dla „uzgadniania“ raz powziętych projektów — zabrano się więc natychmiast do pracy i oto w listopadzie roku 1927 został oddany nowy tunel do użytku ogólnego. Właściwie są to dwa tunele równoległe, z których każdy służy do ruchu w jednym kierunku. Ułatwia to znakomicie regulo-

wanie komunikacji i zwiększa jej szybkość. — Przebieg tych arterji słusznie można zaliczyć do najwybitniejszych dzieł sztuki inżynierskiej doby współczesnej.

Długość każdego tunelu wynosi 2.800 metrów przy średnicy 9 metrów. Prace trzeba było prowadzić w warunkach niesłychanie trudnych broniąc się od zalewu wody, bo tunele przechodzą pod łóżyskiem rzeki.

Ścianki wykonano z żelaznych odcinków gwarantujących absolutną nieprzenikliwość w stosunku do wody. Jezdnia zrobiona z żelaza i betonu, pokryta jest kostką granitową, a sklepienie żelbetowe wznosi się na wysokość 4 metrów ponad jezdnię. W ten sposób zostały ponad sklepieniem i poniżej jezdni wolne miejsca, które użytkowano dla wentylacji. Sprawa zaś ta nabiera w danym wypadku nadzwyczajnego znaczenia, tysiąc samochodów, przejeżdżających ustawicznie przez

tunel, pozostawia niemałe ilości gazów, między którymi jest przecież jeden, wyjątkowo szkodliwy, t. j. tlenek węgla.

Ustawiono więc cztery stacje wentylacyjne, które pod względem wydajności i rozmiarów są zapewne pierwszą na świecie konstrukcją tego rodzaju. Przy obliczeniach stacji przyjęto 1900 samochodów na godzinę, jako zdolność przelotową każdego tunelu.

Okazało się wówczas, że przy takim obciążeniu, powietrze w tunelu powinno być zmieniane 42 razy na godzinę, aby nie zawierało w sobie składników szkodliwych.

Dwie stacje wentylacyjne ustawiono na brzegach rzeki Hudson, dwie zaś na połowie drogi, między wylotami tunelu na powierzchni.

—oOo—

Niefortunny pomysł pocztowy

W połowie grudnia 1929 wydało Minist. Poczty rozporządzenie o nowym sposobie doręczania przez pocztę wydawnictw periodycznych. Inowacja ta będąca zrealizacją wskrzeszeniem pomysłu, który powstał w r. 1925 i rycło z rzeczowych przyczyn pogrzebany został polega na zniesieniu dotychczasowego sposobu doręczania przez wydawnictwa wprost do agencji i prenumeratorów — wprowadza natomiast obowiązek dostarczania urzędowi nakładowemu ten zaś dopiero urzędem pocztowym spisu odbiorców — urzędy zaś same mają się zająć dalszym rozdziałem we własnym zakresie.

Sposób ten, dokonujący zupełnego przewrotu w dotychczasowej procedurze miał być wprowadzony już od 1 stycznia b. r., co niezbyt korzystnie świadczy o poczuciu rzeczywistości u odnośnego referenta ministerjalnego. Równocześnie tam, gdzie ów nowy system już obowiązuje, okazały się w całej jasności jego niedomagania. Z jednej strony

poczta obciążona została obowiązkami, którym nie może sprostać z drugiej strony wydawnictwa narażone zostały na straty i ustawiczne reklamacje. Prenumeratorzy przestali otrzymywać czasopisma, ponieważ ich „karta” zawierająca się w którymś urzędzie, powstają wielodniowa zaległości w doręczaniu, nieporozumienia i omyłki. „Bałagan” ten grozący również od 1 kwietnia Dyrekcji lwowskiej, skłonił lwowskich wydawców do podjęcia akcji obronnej. W tym celu odbyło się 10 b.m. w lwowskiej Izbie handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem p. radcy B. Połonieckiego zebranie zainteresowanych kół. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono poczynić odpowiednie kroki w Min. Poczty i telegr. i wygotowano memoriał, który domaga się bezwzględnie powrotu do dawnego systemu doręczeń, jako najlepiej odpowiadającego interesom zarówno prenumeratorów, jak i wydawnictw, a wreszcie samej poczty, podejmującej zadanie, któremu poddać nie może.

WŁASNOSCI KRWI

Przed 30-tu jeszcze laty uczony amerykański, Landsteiner, pracujący w Instytucie Rockefellera przy badaniu krwi ludzkiej, doszedł do wniosku, że pod tym względem ludzie dzieli się na cztery grupy, zasadniczo różne od siebie.

Początkowo odkrycie to stosowano w medycynie, jedynie w wypadkach transfuzji krwi, uważając by krew, przenosząca z jednego człowieka do drugiego, należała do tej samej grupy.

Późniejsze badania naukowe pogłębiły pierwsze spostrzeżenia.

Opracowano tablicę biochemiczną różnych narodów, na podstawie badania krwi z czego wynika, że najszczęśliwszy skład krwi posiadają Szkoci, a najmniej pomyślny Hindusi.

Uczeni doszli do wniosku, że cała ludność pochodzi od trzech zasadniczych ras, które, mieszając się ze sobą, doprowadziły do dzisiejszego zróżniczkowania narodów.

Nieodpowiednim doбором krwi tłumaczy nieplodność w rodzinach. Niektóre choroby — np. rak, gruźlica — zdarzają się najczęściej w określonych grupach krwi, które znowu są odporne na inne bakterje choroby twórcze.

Nawet długowieczność człowieka zależy od rodzaju jego krwi.

Dalsze badania w tym kierunku będą mogły przynieść światu wiele ciekawych odkryć i wiele ważnych zastosowań dla dobra ogólnego.

Flegmatyczny pilot

W Praia Amara wpadł do morza w tych dniach — jak donoszą z Rzymu do „Prager Presse” — samolot egipski.

Samolot prawie natychmiast zatonął, ale pilot jego, nie doznawszy żadnych obrażeń, utrzymał się na powierzchni morza i popłynął spokojnie w stronę lądu nie wypuszczając nawet z ust palonego papierosa.

Podziękował też łodziom, które pośpieszyły mu na ratunek za pomoc, oświadczając, że sam dopłynię do brzegu.

Gdy wreszcie wylądował, okazało się, że jest pierwszym szambelanem króla egipskiego Fuada.

Flegmatyczny pilot, udawszy się do najbliższego hotelu, zatelefonował na lotnisko Ciampino z prośbą o dostarczenie mu nowego samolotu.

Zawiadomiony o tem, włoski minister lotnictwa, Balbe, rozkazał aby natychmiast wysłano dyplomacie egipskiemu żądany samolot, ale z doświadczonym pilotem.

Rozmach twórczy Banku Gosp. Kraj.

„Słowo Pomorskie” pisze:

Bank Gospodarstwa Krajowego, jak to już niedawno donosiliśmy, buduje sobie w Warszawie luksusowy gmach reprezentacyjny, którego kosztorys, bez kosztów placów i prac architektonicznych — wynosi około 13 i pół miliona złotych. Z jakim rozmachem budowany jest gmach, niech świadczy fakt, że sama rzeźba na portalu Banku, kosztuje ćwierć miliona złotych. Architekt główny za wykonanie projektu gmachu ma otrzymać 280 tys. zł. Na samo poświęcenie gmachu przeznaczono, jak wspomnieli poseł Rybarski w Sejmie — 30 tys. zł. Ogółem cały gmach Banku

Gospodarstwa Krajowego ma kosztować 17 i pół miliona zł.

Uważamy, że tego rozmachu można było sobie oszczędzić w czasach powszechnego kryzysu i zubożenia w kraju. Dodajmy do tego wiadomość, że Bank Gospodarstwa Krajowego budując swój gmach, wstrzymał równocześnie udzielenie wszelkich pożyczek budowlanych i zawiesił wszelką pomoc kredytową dla samorządów.

Pomyśleć sobie, ile to ochroniek, sierot, ciotek, żłobków, szpitali, domów dla bezdomnych mogłoby stanąć za te pieniądze...

Humor

NA LEKCJI HISTORJI.

Nauczyciel: Więc nareszcie wyzdrowiałeś? Będziesz teraz musiał wiele się nauczyć od kiedy ty właściwie przestałeś chodzić do szkoły?

— „Od wojny trzydziestoletniej, panie profesorze”

PRAKTYCZNA RADA.

— Co mam wyręć na tym pierścieniu za rączynowym?

— Proszę wyręć: „Klarze ofiaruje Henryk”.

— A może praktyczniej byłoby tylko „Ofiaruje Henryk”

NECIERPLIWA RYBA.

W restauracji pierwszorzędnej;

Gość: Dlaczego podaje pan rybę przed zupą?

Stołowy: W zaufaniu mogę panu powie dzieć: Ona nie chciała już dłużej czekać.

Kaznodzieja murzyński przedstawia swym wiernym w kościele pastora — Europejczyka: — Rzadko bardzo mam sposobność przedstawić wam, drodzy bracia w tym kościele kazań z rasy białej.

Jestem przekonany, że nasz dzisiejszy drogi gość będzie umiał wzruszyć wasze dusze aż do głębi, albowiem choć ma on skórę białą, jego serce jest tak samo czarne, jak nasze!

W operze podczas gościnnego występu słynnego tenora.

Jeden z gości nuci pod nosem arję zagluszając śpiewaka.

Sąsiad: — a to idjota.

Śpiewający gość — czy może pan mnie ma na myśli?

Sąsiad: — bynajmniej. Oburzam się na tenora. Tak głośno śpiewa, że nie mogę rozkoszować się słuchaniem pańskiego basu.

Jak pan sądzi — co jest przyczyną wrażliwej stale liczby rozwodów?

— W dziewięciu wypadkach na dziesięć — małżeństwo.

STAŁA POSADA.

Po długich poszukiwaniach znalazł nareszcie pan Józef zajęcie w magazynie towarów porcelanowych. W trzecim dniu jednak zbił drogocenną, wielką wazę. W sobotę wieczór zawołano go do biura, gdzie mu oświadczono że co tygodnia, po wypłacie, potrąci mu się z pensji 10 złotych, dopóki nie będzie wyrównana.

— A co kosztuje ta waza? — pyta pan Józef z trwogą.

— Tysiąc dwieście złotych.

— Wiwat — woła radośnie pan Józef

— Dlaczego się pan tak cieszy?

— Bo nareszcie mam stałą posadę

PRZYZWYCZAJENIE ZAWODOWE.

W tramwaju siedzi jegomość, który bez przestanku kręci przecząco głową. Budzi to współczucie wszystkich, a w końcu pyta go ktoś z jadących:

— Pan odniósł pewnie na wojnie wstrząs nerwowy?

— Nie — odpowiada z uśmiechem jestem funkcjonariuszem urzędu mieszkaniowego

Prezent.

— Czy miałeś jakąś przykreć?

— Wyobraź sobie narzeczona odesłała mi podarunki, które jej dała: brylantową broszkę i pierścionek, a na pudełku umieściła napis:

„Ostrożnie! Szkło!”

KRONIKA

KALENDARZYK.
TEATRY

Czwartek 20 lutego — Leona

Teatr Miejski Narzeczona w garsonierze
Teatr Kameralny — Dzień Październikowy
Teatr Popularny — Nasza żonusia

WIDOWISKA

Bajka — Hrabia Monte Christo
Casino — Żelazna maska
Palace — Listy nieznojomej
Czary — Ostatnia przygoda Tarzana
Wodewil — Ulubienica załogi
Odeon — Ulubienica załogi
Grand-Kino — Gdy kobieta się zapomni.
Luna — Czterech djabłów.
Mimoza — Ostatni romas.
Resursa — Zakazane godziny:
Splendind — New York w nocy
Zachata — Nieśmiertelna jazda.
Corso Żółta kontrabanda
Capitol Grzechy ojców

—oOo—

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:
Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27),
W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnic-
kiego i J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc.
Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. Hart-
mana (Młynarska 1), J. Kabane (Aleksan-
drowska 80). (p)

Ćwiczenia i rezerwy w 31 p.S.K

Jak się dowiadujemy w dniu 19 bm.
zostali powołani na trzydniowe ćwiczenia re-
zerwiści 31 p. S. K.

Są to normalne ćwiczenia, przewidziane
w planie przeszkolenia rezerwy.

Bal klubu sportowego Polska Y.M.C.A. Łódź

W nadchodzącą sobotę t.j. dn. 22lutego
rb. w loklu Polskiej YMCA. Piotrkowska 243
odbędzie się bal klubu Sportowego Polska
YMCA. Łódź.

Dla przyjaciół i sympatyków pracy spo-
łecznej Polskiej YMCA. jest to wydarzenie
niezmiernie sympatyczne, tem więcej, że
rozwój tej niedawno powstałej na gruncie
naszego miasta placówki sportowej zapowia-
da się bardzo dobrze.

Odczyt

o Konradzie Korzeniowskim

Dzisiaj tj. 20 bm. o godz. 8-cj wieczorem w
lokalu Polskiej YMCA. przy ul. Piotrkow-
skiej 89 p. Marjan Piechal —poeta Łodzi —
wygłosi odczyt pt. „Józef Konrad Korzeniow-
ski—jako pisarz morskii”.

Odczyt

dr. Zawiszy z Warszawy

W nadchodzącą sobotę, tj. dn. 22 lutego
rb. o godz. 8-iej wieczorem w lokalu Polskiej
YMCA przy ul. Piotrkowskiej 89 dr. W. Za-
wisza z Warszawy wygłosi odczyt pt. „Sport
a charakter”.

Odczyty dr. Zawiszy w naszym mieście
cieszą się zasłużoną sławą, to też nie wątpi-
my, że z jednej strony osoba prelegenta, jak
również i sam temat zainteresuje żywo spor-
towców Łodzi.

Znamienne wrzenie

Awantu y komunistyczne na placu Leonhardta, Nieudany występ posła Rosiaka

Od kilku dni komuniści łódzcy starają się
wykorzystać obecną ciężką sytuację usiłują-
zorganizować w różnych punktach miasta, a
w szczególności w dzielnicach robotniczych,
masówki względnie wiece.

W dniu wczorajszym został również za-
powiedziany przez nich wiec bezrobotnych,
który miał odbyć się na placu Leonhardta,
około godz. 11-iej przed południem, a na któ-
rym miał przemawiać pos. Rosiak.

Władze policyjne powiadomione o za-
miarach komunistów, zastosował ywszelkie
środki ostrożności w okolicy tego placu i w
tym celu wysłały większe oddziały policyjne
które utrzymały spokój.

Na widok mundurów, komuniści nie

mieli odwagi zgrupować się na placu, a gro-
madziły się w niewielkich grupkach na przy-
ległych ulicach.

Dopiero około godz. 12 pojawił się na
rynku pos. Rosiak który usiłował przema-
wiać do zebranych.

Jednak policja zachowując nietykalność
poselską, zezwoliła mu na przemawianie nie
dopuszczając jednak słuchaczy.

Wówczas Rosiak zszedł z trybuny i udał
się w kierunku Chojen. Komuniści udając
się w ślad za nim usiłowali ponownie zgroma-
dzić się, jednak policja przypuściła szarżę i
demonstrantów rozproszyła, aresztując kil-
ka osób za stawianie czynnego oporu policji.

—oOo—

Pierwsze objawy gorączki przedwyborczej

Jak się dowiadujemy władze wojewódz-
kie po porozumieniu się z Min. Spraw Wew.
ustaliły terminy rozpisania wyborów do po-
szczególnych ciał samorządów miejskich w
województwie łódzkim.

Jak wiadomo wybory do szeregu samo-
rządów miejskich odbyły się w r. 1927 i w
myśl istniejących przepisów, kadencja koń-
czy się po trzech latach, czyli w roku bieżą-
cym. Władze wojewódzkie w porozumieniu
z władzami centralnymi, pragnąc zapobiec
przerwom w pracach samorządów, zarządzi-
ły by poszczególne starostwa w takim termi-
nie przeprowadziły wybory do ciał samorzą-
dowych, by z chwilą ukończenia kadencji
ciał ustępujących, nowowybrane władze sa-
morządowe mogły przystąpić do pracy. Za-

rządzenie powyższe dotyczy samorządów
miast niewydziałonych z powiatowych zw.
komunalnych, natomiast odnośnie miast
wydziałonych, a więc: Łodzi, Piotrkowa, Ka-
liska, Tomaszowa i Pabjanic, terminu rozpi-
sania nowych wyborów, dopatrzy Urząd Wo-
jewódzki jako bezpośrednia władza nadzor-
cza tych samorządów.

Termin wyborów do poszczególnych
władz samorządów miejskich w wojewódz-
twie łódzkim, został już przez władze woje-
wódzkie ustalony i wybory do samorządów
odbędą się na kilka miesięcy przed upływem
kadencji obecnych ciał samorządowych.

Kadencja poszczególnych rad miejskich
i magistratów upływa: w Łodzi 24 listopada
roku bież.

—oOo—

Rezultaty sanacji stosunków w Łodzi

Nocy wczorajszej o godz. 2.30 po półno-
cy dozorca domu przy ulicy Karola 3, usły-
szał głuchy loskot spadającego ciała.

Zaciekawiony tym wypadkiem wyszedł
na podwórze i tu z przerażeniem stwierdził
że upadającym przedmiotem była kobieta.

Natychmiast więc zaalarmował pogoto-
wie ratunkowe oraz policję. Przybyły na
miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunko-
wego, stwierdził już tylko śmierć dziewczyn-
ny, która nastąpiła wskutek złamania krę-
gosłupa oraz nóg i zdruzgotania czaszki.

Wdrożone dochodzenie policyjne ustaliło
że desperatką jest 17-letnia Paliniak Stani-

sława, nieznanego miejsca zamieszkania,
która w dniu wczorajszym wieczorem przy-
była do mieszkania jednego z lokatorów do-
mu, gdzie miała otrzymać miejsce służącej.
Słyszając odmowną odpowiedź, gdyż miejsce
służącej było już obsadzone, dziewczyna wy-
szła spokojnie na korytarz, gdzie przez dłuż-
szy czas odpoczywała, a następnie udała się
na poddasze i tam przebywała do czasu po-
pełnienia samobójstwa. Przyczyn które skło-
niły Paliniakównę do rozpaczliwego kroku
nawiazano nie ustalono. Zwłoki desperatki prze-
wieziono do prosekutorjum przy ul. Łąkowej.

—:O:—

Sprostowanie

Wzmianka nasza w nr. 48 z dn. 18 lutego r. pod tytułem „Echa plałty Leonhardt i Ski” nie jest zgodną z rzeczywistością.

Jak nas z wiarogodnego źródła informują firma „Sz. Foin i Ska” wywiązuje się należycie ze swych zobowiązań jak również preparaty tej firmy cieszą się ogromnym powodzeniem.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro kapitalnie zbudowana komedia Middletona i Oliviera „Naręczona w garsonierze”.

Ceny popularne.

„ANNA CHRISTIE”

zespół Teatru Narodowego w Warszawie wystąpi w poniedziałek dn. 24 bm. w Teatrze Miejskim w sztuce znakomitego dramaturga amerykańskiego Eugen. O'Neill'a pt. „Anna Christie”.

TEATR KAMERALNY

Traugutta Nr. 1.

„Dzień paździenikowy”

Dziś, czwartek i dni następnych mocna dramatyczna sztuka Jerzego Kajzera „Dnia paździenikowego”.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

„Intryga i miłość” dla szkół.

Dziś, czwartek o godzinie 4 po południu specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które zostało przełożone z dnia wczorajszego na dziś.

„Nasza żonusia”

Dziś, czwartek po raz ostatni karnawałowa przezabawna farsa Hoopwoda „Nasza żonusia”.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.

W sobotę wieczorem i w niedzielę dwa razy zabawna komedia Willa Valentine „Beczki złota” w reżyserji Wł. Zembnińskiego.

„Wielka Reduta Artystyczna”

Pojutrze, t. j. w sobotę czeka Łódź niebywała atrakcja karnawałowa: Oto w sali Filharmonii odbędzie się urządzona przez artystów Teatru Kameralnego „Wielka Reduta Artystyczna”, która jak fama głosi, stanowić będzie czołową dotychczasowych zabaw karnawałowych.

Bilety nabywać można w kancelarji Teatru Kameralnego i cukierni Gostomskiego.

Dziś „Trubadur”

Licznie zgromadzona publiczność w Sali Filharmonii przyjęła gości warszawskich z ogromnym entuzjazmem. Długo niemilknące oklaski były najlepszą dla nich podzięką. Dziś artyści opery warszawskiej wystąpią po raz drugi i ostatni w 4-aktowej operze Verdiego „Trubadur”. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Teodora Rydera. Początek o godz. 8.30 wieczorem. Bilety w kasie Filharmonii.

Ster Łódzkiej Izby Skarbowej obejmuje p. Kucharski

Zasłużony prezes Łódzkiej Izby Skarbowej p. Leon Towarnicki przechodzi w najbliższym czasie na emeryturę.

Jak się dowiadujemy, następcą jego mianowany będzie inspektor ministerjalny p.

Kucharski.

P. Kucharski zna teren Łódzki w związku z częstymi podróżami inspekcyjnymi i uchodzi w ministerstwie skarbu za doskonałego praktyka skarbowego.

Lud łaknie oświaty

W dniu wczorajszym o godz. 8 rano pracownicy fabryki świec Biedermana Chaima, przy ulicy Drewnowskiej 22, przybywający do pracy zastali ogromny nieład, panujący zarówno na terenie fabryki, jak i w kantorze fabrycznym.

O spostrzeżeniu swem natychmiast zawiadomili właściciela fabryki, zamieszkałego przy ul. 11 listopada 9, który zawiadomił policję.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że

w nocy kilku sprawców, włamało się przez dach i po wkroczeniu do wnętrza fabryki, otworzyli wytrychem drzwi prowadzące do kantoru fabrycznego, gdzie usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą.

Łodzieje nie zaopatrzeni byli w odpowiednie instrumenty, to też kasa stawiała im skuteczny opór. Wówczas ograniczyli się oni na kradzieży świec, których z sali fabrycznej skradli na sumę około 2000 zł. Dalsze dochodzenie trwa.

Stan niedoszłego samobójcy adwokata Jurkowskiego zlekka się poprawia

Fakt nieoczekiwanego zamachu samobójczego adwokata Stanisława Feliksa Jurkowskiego nie przeszedł absorbować zarówno sfery prawniczej, społecznej jak i towarzyskiej.

Celem uzyskania faktycznych danych, dotyczących się zdrowia adwokata Jurkowskiego zwróciliśmy się do kierownictwa szpitala Betleem, gdzie chory przebywa.

Przyjął nas w nieobecności lekarza naczelnego, lekarz miejscowy dr. Stanisław Olesza, który na wstępie oświadczył nam, iż dotychczasowy stan denata był bardziej niż niepokojący. Adwokat Jurkiewicz dotychczas leży nieprzytomny i nie może być mowy o jakimkolwiek przesłuchaniu przez władze bezpieczeństwa. Dotychczas wcale nie oddychał i celem utrzymania go przy życiu należało

zastosować sztuczne oddychanie. W dniu wczorajszym jednak dzięki stałej opiece udało się go wyprowadzić z tej sytuacji i już rozpoczął sam oddychać, tak, że najwięcej grożące niebezpieczeństwo minęło. Nie znaczy to jednak, że stan adwokata Jurkowskiego jest już zadawalający. Przeciwnie: Obecnie utrzymuje się zmianą wysoką temperaturę, dochodzącą do 39,8 stopni, co jest bardzo w tym wypadku niepokojącym objawem. Dlatego też nie można teraz jeszcze do czasu zmiany temperatury stwierdzić, czy da się adwokata Jurkowskiego utrzymać przy życiu.

Można będzie to stwierdzić dopiero w najbliższych godzinach. (p)

Nowi komisarze rządowi

Zarządzeniem Głównego Urzędu Bezpieczeństwa przed kilku tygodniami przeprowadzona została gruntowna lustracja działalności zarządów kas chorych w Pabjanicach i Zduńskiej Woli, w wyniku których stwierdzono grube niedomagania, a nawet wykroczenia natury finansowej, tudzież brak należytej kontroli ze strony zarządu.

Ze źródeł miarodajnych poinformowano nas, że na stanowisko komisarza kasy chorych w Pabjanicach naznaczony jest dotychczasowy burmistrz m. Konstantynowa p. Franciszek Gryzel, a na stanowisko komisarza w Zduńskiej Woli, p. Marjan Andrzejak dotychczasowy burmistrz m. Aleksandrowa

Echowe szelki

W domu przy ul. Szosa Pabjanicka 100 zamieszkuje od kilku lat handlarz starzyzny niejaki Goldberg Samuel lat 52, który wskutek ogólnie niepomyślnej sytuacji popadł w depresję moralną i w rezultacie w dniu wczorajszym postanowił skrócić swój żywot dotychczasowy przy pomocy szelki.

W czasie nieobecności domowników Goldberg zawiesił szelki na klamce drzwi i powiesił się na sporządzonej pętli. Jednak wskutek natychmiastowej pomocy Goldberga uratowano.

Niezadowolony z takiego stanu rzeczy Goldberg wyszedł z domu w poszukiwaniu dogodniejszego miejsca dla spełnienia samobójstwa.

I oto na parkanie przy ul. Południowej 78, po raz drugi na tychże szelkach powiesił się, jednak i w tym wypadku „szczęście” mu nie sprzyjało, gdyż zauważony został wkrótce przez przechodniów, którzy go odciepli. Upartemu samobójcy po udzieleniu pomocy spisano protokół za zakłócenie spokoju publicznego.

ĘGIEL

górnosląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny

poleca ze składu i wagonowo:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. **L. J. Borkowski**, Oddział w Łodzi ul. Kilińskiego № 70
telef. 10-173

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

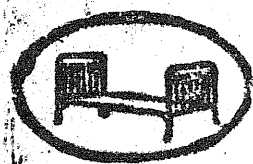
Plany przyłączeń do sieci kanal.

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

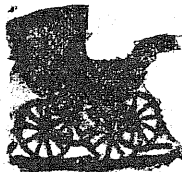
Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych,
przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie
ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidacje
przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontro
lę. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór **ŁÓŻEK** metalowych,
WÓZKÓW dzieciennych, **WYŻY-**
MACZEK amerykańskich, **MATERACY**
drucianych, wyście-
lanych, sprężyno-
wych higienicznych do meblowych łóżek
marki „Patent” **TAPCZANY** higieniczne
„Patent” Nabyć można najtaniej



w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61

Reklama to potęga

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
i 5—7.30 po poł.

Dr. Cz. Rostkowski

ul. Sw. ANNY 19

tel. 172-80

Lek-Dentysta Konrad MIKUCKI

AL. KOŚCIUSZKI 41

Dr. St. Biberjal

Moniuszki 11 Tel. 62-22

Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r., i od 5-8 w

Ugłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WAKŁAD Tapicersko-Sto-
larski B-ci **GABAŁOW**
Sienkiewicza 40 i Skład
Mebli **NAWROT** 8 pole-
camy na dogodnych wa-
runkach urządzenia poko-
jowe oraz pojedyncze me-
ble również posiadamy na
składzie otomany, tapcza-
ny, fotele, krzesła, stoły
i t. d.

Okazyjnie tanio majątki do
sprzedania: jak domy,
wille, młyny, gospodar-
ki, majątki, ziemskie, place,
poleca pośrednictwo **Boro-**
wieckiego, Zgierz, Parzę-
czewska 3, obok magistra-
tu 45-4

Lokale i mieszk.

4 pokoje z kuchnią z wy-
godni na I p. okolica
Górnego Rynku od gospo-
darza do wynajęcia. Ofer-
ty do **Rozwoju dla „Fei-**
tra” 242-1

Różne.

dziewczynka śliczna dwu-
dniowa, zdrowa, b. spo-
kojna, do oddania na włas-
ność. Wiadomość u aku-
szerki p. **Sledziny** **Largo-**
wa Nr. 47 240-2

Na raty! **Taniol** Najdłuż-
sze terminy! **Manufaktura,**
galanterja, obuwie, białe
towary, firanki, kołdy, bie-
liznę męską, damską pole-
ca „KREDYT” Nawrot 15
Uwaga! I-sze piętro.

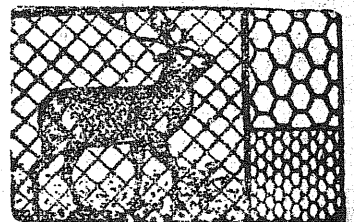
Poszukuję pożyczki 5.000 zł.

na I-szą hipotekę
Zgłaszać się **Wierzbowa**
17/19 w godz. od 9—15
Majątek wartości 25000 zł.
A. KAPPEL

Do akt Nr. 2288 1929 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodz-
kiego w Łodzi **STEFAN**
ZAJKOWSKI, zamieszkały
w Łodzi przy ul. Traugutta
Nr. 10, na zasadzie art.
1030 U. P. C. ogłasza, że
w dniu 28 lutego 1930 r.
od godz. 10 rano w Łodzi
przy ul. Przejazd 30 odbę-
dzie się sprzedaż z pre-
targu publicznego ruch-
omości należących do **Maks-**
vel Mendla Rotberga i skła-
dających się z mebli osza-
cowanych na sumę **Zł. 950**

Łódź, dn. 18 lutego 1930 r.
Komornik
S. ZAJKOWSKI



Wyroby Parkany Piecioni, Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych
we wszystkich metalach
wyrabia i poleca

Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczańska 161.
telef. 128-97.

o sprzedania domek drew-
niany z placem nadaja-
cym do budowy. Wido-
mość ulica Błogoska Nr. 13
przy Kątnej.

Biały Tydzień

od 16 lutego

Najlepsza okazja do kupna towarów wyrobów

Zakładów Zyrardewskich

PO CENACH FABRYCZNYCH

Łódź, ul 11 Listopada 5

(dawniej Konstantynowska)

B. Jasiński

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce **Drobne ogłoszenia bezterminowe** 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. **Ogło-**
szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. **Ogłoszenia** przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za termi-
nowo wyprzedzenie ogłoszeń admia, nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad-
„Rozwój” można zamawiać w **Zgierzu** u p. **Lacha**, w **Pabjanicach** u p. **Zatorskiego** ul. **Zamkowa**.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. **T. Czajewski**. W łodzi **T. Czajewskiego**.

Redaktor odp. **J. Grzegorzewska**